



MIROSŁAW RZEPKA

redaktor wydania

Nawet studentom skończyły się już wakacje. 9 października w katowickiej katedrze odbędzie się międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego. Abp Szczepan Wesoly (s. VII) odbierze nagrodę Lux ex Silesia. Nowy sezon rozpoczął również Teatr Śląski (s. IV-VI). W tym roku teatr świętuje ważne jubileusze i rok poświęcony patronowi, Stanisławowi Wyspiańskiemu. Jaki będzie nowy sezon dla naszego regionu? Na to pytanie łatwiej będzie znaleźć odpowiedź dopiero po wyborach.

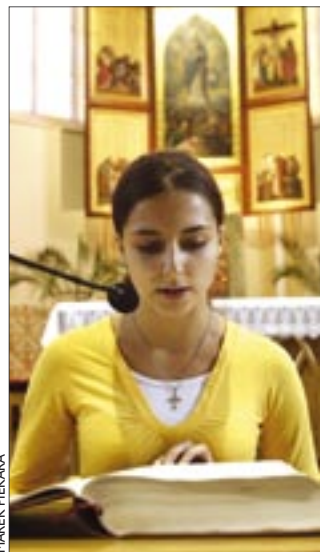
ZA TYDZIEŃ

- Relacja z PIELGRZYMKI NAUCZYCIELI do Piekar Śląskich
- Jak ODNAWIA SIĘ KRZYŻE na wieżach kościelnych
- Śląsk ROLNICZY

Przez tydzień, codziennie od godz. 5.00 do 23.00, w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Śląskim trwała akcja głośnego czytania Pisma św. Wzięło w niej udział 257 osób.

W tym roku wodzisławska parafia obchodzi 750-lecie istnienia. Właśnie z tej okazji od 23 do 28 września zorganizowano tu Tydzień Biblijny, którego motto brzmiało: „Słowo Twe, Panie, trwa na wieki, niezmiennie jak niebiosy”.

Już kilka tygodni wcześniej chętni do uczestnictwa w akcji wpisywali się na specjalne listy. Wśród czytających Pismo św. byli starosta powiatu wodzisławskiego, prezydent miasta, radni, dyrektorzy szkół i szpitali, lekarze, sędziowie, uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Każdy z nich miał do przeczytania od trzech do pięciu



MIROSLAW RZEPKA

Jedną z czytających była Katarzyna Juraszek

rozdziałów Pisma św., co zajmowało około pół godziny.

Najmłodszy uczestnik akcji miał 14, a najstarszy 70 lat. – Wielu ludzi wierzyło, że Pismo św. nie jest martwą księgą, czytana jedynie na pamiątkę, ale księgą żywą – mówi ksiądz pro-

boszcz Bogusław Płonka, pomysłodawca Tygodnia Biblijnego. – Wielu ludzi przy okazji tej akcji kupiło też Pismo św.

Joanna Kufieta, uczennica III klasy wodzisławskiego LO nr 1, dwukrotnie czytała fragmenty Pisma św. – Bardzo mi zależało, by wziąć udział w tej akcji – mówi. – Ma ona głęboki sens, bo dzięki temu szerzymy naszą wiarę, Słowo Boże. W domu na głos czytamy Pismo św. tylko w Wigilię i Wielkanoc. Tu mogliśmy to robić codziennie.

– Może dzięki tej akcji ludzie zastanowią się nad swoim życiem, będą chcieli być lepsi – dodaje 63-letni Józef Kaczyński, który przyszedł do wodzisławskiego kościoła specjalnie, by posłuchać słów Pisma św. – Sam w domu rzadko czytam Ewangelię, ale teraz postaram się to robić codziennie.

Na pamiątkę Tygodnia Biblijnego, czytana przez mieszkańców Biblia została umieszczona na pulpicie, przy chrzcielnicy wodzisławskiego kościoła.

ANNA BURDA-SZOSTEK

ZAŚPIEWALI DLA HOSPICJUM



MIROSLAW RZEPKA

Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. Jana Pawła II” zorganizowało 29 września w Żorach koncert w ramach międzynarodowej akcji „Głosy dla hospicjów”. Zaśpiewały chóry i wszyscy obecni. Zagrały także silniki maszyn. Głosy dla hospicjów oddali bowiem harleyowcy na swych motocyklach. Przed koncertem zjechali oni licznie na żorski rynek. „Dwa i pół roku jestem wolontariuszem w hospicjum – powiedział Grzegorz Gidlecki.

Wioleta Winiarska (z lewej) i **Roksana Nazarek**, wolontariuszki hospicyjne, zbierały datki podczas koncertu

– Celem takich koncertów jest przede wszystkim informacja o hospicjum. Mnie praca wolontariusza pomogła otworzyć się na innych ludzi, zmienić spojrzenie na życie”. Wolontariusze z Żor chcą, aby w mieście powstało hospicjum stacjonarne. ■

Uniwersytecka inauguracja

ZAPOWIEDŹ. Międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego, z udziałem wszystkich górnośląskich uczelni wyższych, odbędzie się we wtorek 9 października br. o godz. 18.00 w katedrze Chrystusa Króla. W czasie uroczystości zostanie wręczona nagroda

Metropolity Katowickiego Lux ex Silesia, którą w tym roku otrzyma ks. abp Szczepan Wesoły, wieloletni duszpasterz Polonii na świecie. Zaproszeni do udziału w tej uroczystości są nauczyciele akademicy, studenci, duszpasterze pracujący w tym środowisku.

Badali serca



OCHOJEC. Z okazji Światowego Dnia Serca Górnośląskie Centrum Medyczne w Katowicach zaprosiło zainteresowanych mieszkańców Śląska na bezpłatne konsultacje na temat chorób serca, cukrzycy oraz schorzeń tętnic i żył. „Myślałam, że zainteresowanie naszą akcją będzie większe – wyznała Grażyna

Abram, laborantka. – Pobraliśmy z koleżanką krew około stu osobom, a spodziewaliśmy się tłumu”. Janina Dyląg (na zdjęciu) przyjechała z Chorzowa. W poprzednie dni nie ma czasu na wizytę u lekarza. „Dzisiaj mam łatwy dostęp do wszystkich specjalistów, to bardzo dobra akcja” – stwierdziła.

Hajda dla Góreckiego

PIEKARY ŚLĄSKIE. Przyznano tegoroczną Nagrodę im. Wawrzyńca Hajdy. Otrzymują ją ks. prof. Jan Górecki, historyk z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, oraz Irena Chrostek, nauczycielka, poetka. Od 2001 roku laurem Hajdy wyróżniani są zasłużeni w

dziedzinie twórczości artystycznej oraz popularyzowania i ochrony kultury śląskiej. Wawrzyńiec Hajda (1844–1923) był działaczem ludowym, organizatorem akcji patriotycznych, poetą. Zanim w wypadku stracił wzrok, pracował jako górnik. Nazywany był Śląskim Wernyhorą.



Ryszard Sadłoń

dyrektor Ogólnopolskiego Festiwalu Stróżów Poranka

Dzięki festiwalowi przede wszystkim budujemy środowisko, które później przez cały rok działa w różnych miastach. Grają tu zespoły, które utożsamiają się z ideą stróżów. Rodzą się przyjaźnie, a ludzie współpracują nie tylko podczas koncertów.

Stróże Poranka wpisali się w świadomości ludzi w całej Polsce jako dobry festiwal. Jesteśmy kojarzeni praktycznie przez wszystkich wykonawców sceny chrześcijańskiej. W piątej już edycji pojawimy się w pięciu miastach naszego regionu, jak również w Wilnie. Trudno do końca powiedzieć, w jakim kierunku pójdziemy. Na razie robimy małe kroczki do przodu. Bardzo ważne jest, żeby dołączały nowe, młode osoby, by zarówno festiwal, jak i Stowarzyszenie Stróżów Poranka mogły się rozwijać. Jak na razie to się udaje. Garstka osób, która organizowała pierwszy koncert, przerodziła się w mocną, prężnie działającą grupę.

Więcej o rozpoczynającym się festiwalu na s. XII

Wyróżnią arcybiskupa i aktora

UŚ. Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń otrzyma 27 listopada tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego. Informację przekazał 29 września rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Janusz Janeczek, podczas uroczystej inauguracji ro-

ku akademickiego 2007/2008 w Teatrze Śląskim. Abp Damian Zimoń jest pierwszym w historii uczelni duchownym doktorem honorowym. W jubileuszowym, 40. roku istnienia Uniwersytetu Śląskiego 9 listopada doktorat honoris causa otrzyma również Jerzy Stuhr.

Dni Kultury Chrześcijańskiej

ZAPOWIEDŹ. Od 8 do 28 października potrwać Dni Kultury Chrześcijańskiej. Muzeum Archidiecezjalne ogłosiło konkurs plastyczny na pracę wykonaną z okazji 750-lecia śmierci św. Jacka Odrowąża. W ramach Dni będzie też konkurs wiedzy o życiu i działalności św. Jacka

dla szkół gimnazjalnych i średnich. W katowickiej archikatedrze 6 października o godz. 19.30 odbędzie się koncert Chóru Mieszanego Archikatedry Chrystusa Króla. 20 października o godz. 19.30 w kościele Mariackim zabrzmie „Pieśń dla Bogarodzicy” – koncert wokalnno-organowy.

„Gęba” Dudy-Gracza

KATOWICE. Plenerowa Galeria Artystyczna powstała na placu Grunwaldzkim w Katowicach z woli mieszkańców. W plebiscycie ludzie wybierają popiersie jednego z artystów związanych z Katowicami, które zostanie odsłonięte. W tym roku wybór był prosty – Jerzy Duda-Gracz. – W ten sposób nie tylko pokazujemy, iż pamiętamy tego wybitnego artystę, ale również oddajemy mu hołd – mówił Piotr Uszok podczas uroczystości 21

września. Płaskorzeźba (na zdjęciu), wykonana przez Zygmunta Brachmańskiego jest piątą, która stanęła na placu Grunwaldzkim. Do tej pory znajdowały się tam pomniki: Z. Cybulskiego, K. Stryi, S. Ligonja i W. Szewczyka. Po uroczystościach zaproszono wszystkich obecnych do Muzeum Historii Katowic na wernisaż wystawy prac J. Dudy-Gracza „Gęby”, o której napiszemy za tydzień.



Śląska Samarytanka

NYSA. Podczas beatyfikacji Marii Luizy Merkert słowo *Śląsk* odmieniane było przez wszystkie przypadki. Jak mówił abp Alfons Nossol, za sprawą założycielki elżbietanek „zjechał się” do naszego regionu uniwersalny Rzym. Zyjącą w dziewiętnastym wieku na Śląsku Opolskim zakonnicę ogłosił błogosławioną legat papieski, kardynał José Saraiva Martins, stojący na czele watykańskiej Kongregacji



KS. MAREK ŁUCZAK

Podczas beatyfikacji tradycyjnie odsłonięty został obraz z wizerunkiem nowej błogosławionej

Spraw Kanonizacyjnych. – Naszym Apostolskim Autorytetem zezwalamy, aby Czcigodna Służebnica Boża Maria Luiza Merkert, która poświęciła swoje życie w służbie chorym i najbardziej potrzebującym, od teraz była nazywana błogosławioną – odczytał w języku łacińskim podpisany przez papieża Benedykta XVI dekret. Na uroczystości zjechały się siostry elżbietanki z całego świata.

Jubileusz „Miarki”

MIKOŁÓW. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki w Mikołowie tłum absolwentów, uczniów i nauczycieli świętował jubileusz 85-lecia szkoły. Jak zauważył podczas Mszy św. w kościele św. Wojciecha ks. proboszcz Alfons Janik, „Mikołów to św. Wojciech i Miarka”. Podczas uroczystości dyrektorka placówki Irena

Radomska przyjmowała gratulacje i prezenty (na zdjęciu od burmistrza Mikołowa Marka Balcera). Była też przygotowana przez młodzież część artystyczna. Ale najcenniejsze były spotkania dawnych uczniów „Miarki”, wspomnienia. Można było również zaopatrzyć się w nowo wydany folder liceum.

Chór Alexandrowa w Spodku

ZAPOWIEDŹ. Moskiewski Chór Alexandrowa wystąpi 15 października w katowickim Spodku. Koncert jest częścią trasy koncertowej zespołu pod hasłem „Śladami papieża Jana Pawła II”. Chór zaprezentuje część repertuaru, jaki wykonał dla Papieża w Auli św. Pawła w Watykanie w roku 2004, z okazji 26-lecia pontyfikatu. Chór jest uznawany za jeden z najlepszych męskich chórów na świecie. W jego repertuarze są pieśni narodowych kompozytorów, muzyka sakralna, klasyczne utwory rosyjskie i zagraniczne.



MIROSLAW RZEPKA

Rzeźby w „Kapeluszu”

KATOWICE. – Obiecaliśmy, że za 3 lata zorganizujemy następną konkurs rzeźby. Może wtedy uda nam się przyznać I miejsce. Tym razem jury nie było w stanie wybrać najlepszej pracy. Przyznało 3 równorzędne nagrody oraz 3 wyróżnienia – mówi Irena Fuglewicz, wiceprezes Fundacji dla Śląska, organizatora I Międzynarodowego Triennale Rzeźby Ple-

nerowej. Nagrody otrzymali: Bogumił Burzyński za „Bez tytułu”, Serhij Oleshko za „Ab ovo” i Grzegorz Witek za

„Początek”. 62 prace nadesłane na konkurs można oglądać do 10 X w hali wystaw „Kapelusz” w WPKiW.

Mateuszowi najbardziej podobał się miedziany Pegaz



ANNA DERKOWSKA



Z BOKU

KS. MAREK ŁUCZAK

Kiedy szperałem w różnych miejscach, by dowiedzieć się interesujących rzeczy o Marii Luizie Merkert, założycielce elżbietanek, nawet nie przyszło mi do głowy pytanie, jakim językiem mówiła. Niespecjalnie mnie też interesowała jej narodowość. Tym bardziej więc przecierałem oczy ze zdziwienia, czytając w prasie, że komuś w Polsce nie podobał się niemiecki wątek jej biografii.

Niedawno oglądałem film pt. „Nigdzie w Afryce”. Rzec miał miejsce tuż przed wojną. Główny bohater, niemiecki Żyd, w jednej ze scen zachwycał się śląską kuchnią. Wychwalał ją murzyńskiemu przyjacielowi w Kenii. Pochodził z Wrocławia, w porę udało mu się uciec przed nazistami. Kiedy widziałem na ekranie Żyda, który w środku Afryki wychwalał śląską kuchnię czarnoskóremu przyjacielowi, i na dodatek robił to po niemiecku, zastanowiłem się nad historią naszego regionu. Skomplikowane są dzieje tej ziemi i ludzi, którzy tu żyją. Ta sama refleksja zrodziła się we mnie w ubiegłą niedzielę. Abp Alfons Nossol przypomniał, że nazwa miasta „Nysa” na Śląsku, z której pochodziła błogosławiona, wywodzi się z języka czeskiego. Podczas uroczystości można było usłyszeć język polski, niemiecki, włoski i łacinę. Zaś matka generalna zgromadzenia sióstr elżbietanek wypowiedziała na zakończenie słowa, na które czekałem przez cały czas uroczystości. – Matka Maria Luiza Merkert pomagała chorym bez względu na ich pochodzenie – usłyszałem.

Kiedy naukowcy odkryli niedawno mapę ludzkich genów, przeczytałem w jednym z komentarzy, że najbardziej ich osiągnięciami zmartwiłby się Hitler. Okazuje się bowiem, że wszyscy ludzie – niezależnie od rasy, a tym bardziej od narodowości – są równi: mają ten sam genom. Nie można więc mówić o ludziach i podludziach, rasie wyższej i niższej, o panach i niewolnikach. Genetyka nie odkryła tu oczywiście niczego nowego. To chrześcijaństwo przekazało światu jedną z najbardziej podstawowych prawd, że wszyscy ludzie są równi, mają niezbywalną godność. Nie wiem, czy doniesienia prasowe są prawdziwe. Nie wiem, czy komuś w Polsce przeszkadza niemiecka proveniencja kandydatów na ołtarze. Wiem jednak, że przynależność do jakiegokolwiek grupy narodowej czy etnicznej to zdecydowanie za mało, by mieć powody do wywyższania. Inaczej mówiąc, jeśli czujesz się Polakiem, Niemcem, Ślązakiem czy Kaszubem, to trochę za mało, byś czuł się lepszy. Oprócz pochodzenia, trzeba pokazać zdecydowanie więcej, trzeba być człowiekiem. Błogosławiona Maria Luiza Merkert jest dla mnie niedoścignionym wzorem i zawstydza mnie swoją świętością. Mówiła po niemiecku, ale jej język był prawdziwie ludzki i prawdziwie chrześcijański. Z drugiej strony tylko pobieżna lektura tekstów biblijnych utwierdza w przekonaniu, że w niebie na pewno nie będzie problemu z językami narodowymi.

Jak tu pisać o artystach?

Nie da się kogoś
nie pominąć,
a przecież każdy
z nich jest najważniejszy.

Opowiem więc
o teatrze,
wyjątkowym,
takim, jakiego
nie ma nigdzie
indziej w Polsce

tekst

MIROSLAW RZEPKA

Gdy sto lat temu został otwarty, na frontowym tympanonie widniał napis *Deutschem Wort Deutscher Art* (Niemieckie słowo niemieckiej sztuce). Fronton budynku ozdobiony był płaskorzeźbami nawiązującymi do scen z „Pierścienia Nibelunga”, a schody prowadzące do głównego wejścia zaopatrzone w imponujące latarnie.

Fronton budynku wielokrotnie przebudowywano, w okresie międzywojennym usunięto płaskorzeźby, w latach 60. ubiegłego stulecia usunięto rzeźby, stojące w niszach pomiędzy oknami, oraz przebudowano schody, likwidując ozdobne latarnie. W 1976 na frontowym tympanonie umieszczono napis „Teatr im. S. Wyspiańskiego”.

Teatr to zyciwa i zainteresowana publiczność – w Śląskim nigdy nie brakuje jej na „urodzinach teatru”

Wydziwianie to zła droga

W styczniu, w ramach cyklu „Jubileuszowe powroty” gościł w Teatrze Śląskim Gustaw Holoubek. Urodzony w Krakowie aktor, pracował po wojnie w Katowicach. – Dzisiaj wiem, że zadaniem teatru nie jest wydziwianie, tylko stawianie wciąż na nowo odwiecznych pytań ludzkości – stwierdził. Zdaniem wybitnego aktora, o nieprzemijalności wartości świadczy fakt, że wystawiony współcześnie „Król Edyp” z równą mocą jak 2,5 tys. lat temu przyciąga do teatru tłumy widzów. Ponieważ stawiane w tym dramacie pytania dotyczą współczesnych ludzi w taki sam sposób, jak dotyczyły żyjących wówczas.

Teatr to także pieniądze

– Potrzeba zmusiła mnie do poszukiwania rozwiązań. Poszłam do firm, które mogły wesprzeć teatr finansowo – opowiada Krystyna Szaraniec, dyrektor Teatru Śląskiego. – Groziło nam zamknięcie Dużej Sceny. Zaproponowałam wspólne działania, aby wesprzeć kulturę na Śląsku w sposób długoterwały.

W wyniku determinacji dyrektorki, powstała Rada Gospodarcza Teatru Śląskiego. To jedyna

taka instytucja w kraju. Wspiera teatr gotówką i wiedzą.

– Kiedy efekty działalności rady zaczęły być widoczne, jej członkowie zyskali przekonanie, że warto – twierdzi K. Szaraniec. – Można powiedzieć, że zaraziłam ich teatrem. Zaangażowali się jeszcze bardziej.

Rada to nie tylko pieniądze, ale także spory wpływ na wizerunek teatru. To grupa osób, która promuje teatr, mówi o nim i jego osiągnięciach. Jednak efekty materialne są najbardziej widoczne: potężny remont placówki kilka lat temu, odnowienie elewacji, wymiana foteli na widowni, remont Sceny Kameralnej i w Małarni. Poza tym rada dokłada do każdej premiery – często 100 procent jej kosztów.

Studium wypuszcza absolwentów

Od trzech lat przy teatrze działa Studium Aktorskie. Słuchacze pomagają przy realizacji przedstawień – statystują, a nawet grywają drobne role. Na dyplom przygotowali aż trzy własne przedstawienia: „Mrukoty, czyli kotodram na 13 kotów, wasy i ogon”, „Balladyne” oraz „Don Juana x 2”. W „Balladynie” wystąpili też aktorzy Teatru Śląskiego i pedagodzy studium.

– Największe trudności były z realizacją dyplomowych przedstawień – opowiada Roman Michalski, dyrektor studium. – Chcieliśmy się wpisać w jubileusz stulecia Teatru Śląskiego. Upierałam się przy „Balladynie”, bo pokonać taki repertuar, to pokonać wszystko. Współczesne sztuki znacznie łatwiej grać, a „Balladyne” to prawdziwe wyzwanie. Myślę, że w dużej części udało się temu wyzwaniu sprostać.

W dyplomowej „Balladynie” Studium Aktorskiego wraz ze słuchaczami zagrali zawodowi aktorzy



ZDJĘCIA: ARC, TEATR ŚLĄSKI/KRZYSZTOF LISIAK



MIROSLAW RZEPKA

– 100 lat budynku i 85 lat polskiej sceny

Świątyni sztuki



„Wesele” będzie miało premierę 6 października, Rudolf Ziolo (z prawej) pracuje z Dorotą Chaniecką, która wcieli się w Pannę Młodą, i Marcinem Szaforzem, który zagra Pana Młodego

Wprawdzie absolwenci studium na razie nie zyskują żadnych konkretnych przywilejów ani uprawnień, ale to pasjonaci teatru. Kilku kontynuuje już naukę w państwowych szkołach teatralnych.

Teatr stara się wprowadzić swe studium w struktury szkolnictwa wyższego.

Rok jubileuszu

Kalendarz obchodów jubileuszu teatru zapisywany jest od 10 stycznia. Wtedy w Śląskim gościli synowa i wnuczka Stanisława Wyspiańskiego. W ten sposób w teatrze rozpoczęto obchody ogólnopolskiego roku Stanisława Wyspiańskiego.

Potem były „Jubileuszowe powroty” tych, którzy kiedyś ten teatr tworzyli, premiery, „Dni Teatru Śląskiego”, sesja naukowa „Gmach Teatru fragmentem dziejów Katowic”. 16 września odbył się koncert muzyki Zygmunta Koniecznego do dramatów Stanisława Wyspiańskiego, dedykowany Teatrowi Śląskiemu, w wykonaniu katowickiej NOSPR. W Galerii „Rondo” trwa wystawa plakatów teatralnych.

Sporo atrakcji jeszcze przed nami. 7 października rozpoczyna się część teatralna festiwalu „Wyspiański 2007”. Zanim 14 grudnia nastąpi zakończenie roku jubileuszowego, możemy jeszcze wziąć udział w dwóch sesjach naukowych (12 października „Filologiczne spojrzenie na dramaty Wyspiańskiego” i 15 października „Śląskie tradycje realizacyjne dramatów Wyspiańskiego w Teatrze Śląskim”). W Centrum Scenografii Muzeum Śląskiego w Katowicach natomiast zostanie otwarta ekspozycja „Metamorfozy estetyczne w scenograficznych realizacjach dramatów Wyspiańskiego”.

W listopadzie czeka nas odsłonięcie kurtyny, namalowanej przez Piotra Sznitkę, i rozstrzygnięcie konkursu na sztukę o Śląsku.

Tadeusz Bradecki, dyrektor artystyczny Teatru Śląskiego, zapowiada w tym sezonie dziesięć premier. Najbliższa będzie 6 października. Na afiszu pojawi się „Wesele” w reżyserii Rudolfa Ziolo.

Teatr to o wiele więcej

Budynek, artyści, premiery, wystawy – to teatr. Ale teatr to ludzie, aktorzy i maszyniści, akustycy i charakteryzatorki, szatniarki i bileterki. Przede wszystkim jednak teatr to widzowie, którzy przybywają na przedstawienia i są zainteresowani, tym, co w teatrze się dzieje.

■ R E K L A M A ■



Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowca 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl



Teatr Śląski jest wyjątkowy

Chcę poczuć zainteresowanie widzów

Z Tadeuszem Bradeckim, dyrektorem artystycznym Teatru Śląskiego w Katowicach, rozmawia Mirosław Rzepka

MIROSLAW RZEPKA: *Jak wpadł Pan na pomysł, by startować w konkursie na dyrektora Teatru Śląskiego?*

TADEUSZ BRADECKI: – Mam 52 lata i od czasu dyrektorowania w Teatrze Starym w Krakowie, czyli przez ostatnie 11 lat, uprawiałem swój zawód. Aktorstwo to jest zawód wędrowny. Człowiek przenosi się z walizką z miejsca na miejsce, z kraju do kraju, z kontynentu na kontynent. To bardzo miłe i rozwijające. Natomiast jeżeli człowiek robi to już przez kilka dziesięcioleci, to czasami budzi się w jakimś hotelu czy pokoju gościnnym i zaczyna się zastanawiać: „czy ja naprawdę chciałem całe życie podróżować?”

Więc postanowił Pan zatrzymać się w jednym miejscu?

– Kiedy usłyszałem niezależnie od kilku tutejszych aktorów, że byłoby im miło, gdybym stanął do konkursu, pomyślałem: „może właśnie nadszedł czas, żeby mieć jakieś miejsce, w którym czułbym się na dłużej u siebie”. Urodziłem się w Zabrze, więc Śląsk nie jest mi daleki i obcy. Poza tym robiłem w tym teatrze 7, 8 lat temu dwa przedstawienia. Znam większość zespołu i bardzo miło go wspominam.

Jaki teatr Pan zastał?



MIROSLAW RZEPKA

– Teatr Śląski jest w skali kraju wyjątkowy. To jeden z nielicznych już w Polsce teatrów, w którym istnieje zespół. Ja się wychowałem na teatrze zespołowym i idea takiego teatru jest mi bardzo bliska. Teatry stają się półimpresaryjne, podejmują jakieś działania doraźne. Naturalna ciągłość artystycznego rozwoju zespołu nie jest już tak częsta. W Katowicach to jest i uważam to za duży plus tego teatru.

Moim zdaniem, dość dziwny jest rytm eksploatacji przedstawień. Jest ich sporo na każdej scenie, ale grane są krótko, coś się urywa. Stąd można wysnuć wniosek, że ludzie nie chcą chodzić do teatru. Dla mnie to pewna nowość. Oczywiście nie jest tak, że

w każdym polskim teatrze ludzie stoją w kolejkach po bilety. Ale jakoś łączy się to dla mnie z faktem, że około godz. 19.00 życie na katowickim rynku zamiera. W większości polskich teatrów w ośrodkach uniwersyteckich to studenci są siłą napędową widowni.

Wyjątkowa jest także w skali kraju Rada Gospodarcza Teatru.

– Z tego typu radami stykałem się wielokrotnie w teatrach zagranicznych. Jednak polskie prawo podatkowe wybitnie nie sprzyja pomaganiu kulturze przez biznes. Obawiam się, że mimo najszerszych chęci tutejszych biznesmenów, procent budżetu, jaki uda nam się od nich uzyskać, nie będzie większy niż dotąd.

A co Pan myśli o Studium Teatralnym, które działa przy teatrze od trzech lat?

– Mam do niego ambiwalentny stosunek. Niewątpliwie dobrze, że studium jest. To cenne dla teatru. Zyskał on (i bardzo dobrze to wykorzystuje) grupę młodych, energicznych ludzi. Nie tylko statystów – oni cza-

TADEUSZ BRADECKI

Aktor i reżyser teatralny, urodził się 2 stycznia 1955 roku w Zabrzu. W latach 1977–1990 pracował w Starym Teatrze w Krakowie, w latach 1990–1996 był dyrektorem naczelnym i artystycznym tego teatru. Od roku 2003 współpracował jako reżyser z Teatrem Narodowym w Warszawie. Od sierpnia 2007 roku dyrektor artystyczny Teatru Śląskiego w Katowicach.

sem pojawiają się w małych rolach. To korzyść i dla nich, i dla teatru. To, że mogą grać w żywych spektaklach, jest praktyką, której niczym nie da się zastąpić. Takich możliwości nie mają nawet studenci państwowych szkół teatralnych. Minusem jest fakt, że absolwenci nie zyskują żadnych konkretnych praw. Moim zdaniem, aby studium miało przyszłość, musi zostać włączone w struktury szkolnictwa wyższego, a tego na pewno nie uda się załatwić z tygodnia na tydzień. Podejmę starania, aby w ciągu roku, dwóch absolwenci mogli otrzymywać chociaż licencjat lub prawo do wykonywania zawodu aktora.

Czego życzyć teatrowi i nowemu dyrektorowi?

– Widowni! Tego, żebyśmy potrafili dotrzeć do widzów. Mamy tu 80 tys. studentów. Nasze bilety, w porównaniu z Warszawą czy Krakowem, są dla mnie szokująco tanie. Chcę poczuć napór, zainteresowanie naszymi przedstawieniami. Chcę wiedzieć, że ludzie chcą zobaczyć naszą następną premierę. Gorąco ich do tego zapraszam i obiecuję, że będziemy stawać na głowie, żeby nie wychodzili zawiedzeni. Zapraszam wszystkich ludzi z całego Śląska do śląskiego teatru.

KOMPLEKSOWE USŁUGI KAMIENIARSKIE
41-500 Chorzów ul. 3-go Maja 151 a
tel.2478 - 148, fax.2418 - 385

Już od 1500 zł *blaty kuchenne, parapety
*stopnie, posadzki, stoliki *nagrobki, grobowce
*wazony, lampki, litery
W REGIONIE NAJWIĘKSZA EKSPOZYCJA
www.centrum-kamienia.com.pl

GRANTY ŚWIATA
Po prostu
CENTRUM KAMIENIA

Inauguracja roku akademickiego

Służy z radością

Z Katowic do Rzymu przywędrował na długo przed Janem Pawłem II. Pracował tam za pontyfikatu aż pięciu papieży. Laureatem tegorocznej nagrody Lux ex Silesia został abp Szczepan Wesoły.

Rzymski dodatek do niedzielnego wydania „Avvenire” przybliżył kiedyś czytelnikom parafię pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wiecznym Mieście. Autorzy artykułu podkreślili, że polski kościół od lat stanowi duszpasterskie i socjalne centrum dla ok. 20 tysięcy przebywających w stolicy Włoch Polaków.

Stara emigracja...

Zanim rzymianie mieli okazję zaznajomić się z polskimi zwyczajami za sprawą Papieża Polaka, w okresie świątecznym przy Via delle Betteghe Oscure, gdzie mieści się świątynia, rozbrzmiewały już nasze kolędy. Podobnie było ze zwyczajem święcenia pokarmów w Sobotę Wielkanocną. Przez lata w tym miejscu pracował delegat Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa wychodźstwa, abp Szczepan Wesoły.

Kościół św. Stanisława, popularnie nazywany kościołem polskim, leży w centrum miasta. W 1578 r. przekazał go narodowi polskiemu Grzegorz XIII, który chciał, by pielgrzymi i mieszkający w Rzymie Polacy mieli zapewnioną opiekę duszpasterską.

Po II wojnie światowej, gdy do władzy w Polsce doszli komuniści, Rzym stał się siedzibą opiekuna duchowego polskich emigrantów na świecie. 8 lutego 1945 r. opiekunem emigracji polskiej został mianowany dotychczasowy biskup połowy Wojska Polskiego na Zachodzie bp Józef Gawlina (1892–1964). Po śmierci prymasa Polski Augusta Hlonda Pius XII mianował 28 stycznia 1949 r. bp. Gawlinę opiekunem duchowym Polaków na uchodźstwie, czyli protektorem emigracji polskiej.

Po śmierci abp. Józefa Gawliny w 1964 r. kolejnymi opiekunami duchowymi Polaków na uchodźstwie, którzy teraz pełnili urząd delegatów Prymasa Polski do spraw duszpasterstwa polonijnego, byli biskup, a później kardynał Władysław Rubin (w latach 1964–80) i biskup, a następnie arcybiskup Szczepan Wesoły.

...i nowa emigracja

Zupełnie inaczej wyglądają problemy dzisiejszej Polonii. – Jest naszym obowiązkiem modlić się i troszczyć o pomyślność krajów,



HENRYK PRZONDZIONO

w których żyjemy, ale też koniecznie trzeba mieć świadomość własnych korzeni – mówił abp Szczepan 23 września w pułtuskiej bazylice podczas III Zjazdu Polonii Świata. Apelował też, by nie absolutyzować wartości doczesnych, zwłaszcza materialnych. – One nie są najważniejsze. Najważniejsze są wartości duchowe – przekonywał.

Abp Wesoły podkreślił w rozmowie z Katolicką Agencją Informacyjną, że najpoważniejszym wyzwaniem dla duszpasterstwa nowej emigracji jest ukazywanie świata wartości duchowych. – Trzeba zakorzenić tych ludzi w Bogu. Pokazać, że On jest źródłem wszelkiego dobra, tak by emigranci budowali życie na trwałym fundamencie – powiedział. Cztery lata temu arcybiskup przeszedł na emeryturę. Wystarczy jednak rzut oka na jego kalendarz, by przekonać się, jak bardzo sprawy Polaków za granicą są bliskie jego sercu. Nadal jest bardzo aktywny, podróżuje po całym świecie, uczestniczy w spotkaniach Polonusów z godną pozadroszczenia energią.

Dziecko wojny

Szczepan Wesoły urodził się 16 października 1926 r. w Katowicach. Podczas wojny został przymusowo wcielony do armii niemieckiej. Wysłany na front do Francji, w sierpniu 1944 r. zbiegł do armii amerykańskiej i przedostał się do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Po wojnie pracował w Anglii, w fabryce cukierków, by zarobić na podróż do Rzymu, gdzie podjął studia teologiczne.

Od początku swej kapłańskiej pracy, czyli od roku 1956, zajmował się duszpasterstwem polonijnym. Ukończył teologię na rzymskim Uniwersytecie Gregoriańskim, doktorat z teologii pastoralnej uzyskał zaś na Uniwersytecie Laterańskim. 7 lutego 1969 r. przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego sakrę biskupią. Podczas Soboru Watykańskiego II pełnił funkcję kierownika Sekcji Słowiańskiej Biura Prasowego.

Od 1980 r. był Delegatem Prymasa Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji. W tej roli odbył wiele podróży duszpasterskich, odwiedzając katolickie ośrodki polonijne na całym świecie.

W 1994 r. został wyniesiony do godności arcybiskupa. 8 kwietnia 2003 r. Jan Paweł II przyjął rezygnację abp. Wesołego z posługi biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej i delegata ds. duszpasterstwa emigracji.

– Przez całą posługę za najważniejszą rzecz uznawałem wypełnianie mojego biskupiego zawołania, czyli „Służyć z radością” – powiedział KAI abp Wesoły w dniu swoich 80. urodzin. Pytany o ocenę obecnej sytuacji w Polsce, abp Wesoły odparł: „Zanikło, niestety, poczucie autentycznego patriotyzmu, poczucie służby ojczyźnie. Wielu młodym ludziom brakuje świadomości, że jest jakieś dobro wspólne, dobro, które wymaga służby”. O najpoważniejszych problemach współczesnego świata mówił: „Najważniejsze są dzisiaj rzeczy materialne, a te zdobywa się wszelkimi metodami”.

Abp Wesoły jest doktorem honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego ulubione lektury dotyczą teologii i historii współczesnej.

XML

NAGRODA „LUX EX SILESIA”

została ufundowana w 1994 r. przez metropolitę górnośląskiego abp. Damiana Zimonia. Przyznawana jest osobistościami, które w swej działalności naukowej lub artystycznej ukazują wysokie walory moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę duchową Górnego Śląska. Nazwa wyróżnienia nawiązuje do miana, jakim w Krakowie określano św. Jacka i bł. Czesława Odrowążów. Mówiono o nich: „Ex Silesia Lux” (Światło ze Śląska).

Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się w katowickiej katedrze podczas Mszy św., inaugurującej nowy rok akademicki, 9 października o godz. 18.00.

W tym roku do seminarium katowickiego na pierwszy rok zgłosiło się najwięcej kandydatów w Polsce. – Ilość nie jest jednak naszą najważniejszą troską – mówią księża przełożeni. **Już po raz trzeci zorganizowali Dni Duchowości.**

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

W ciągu ostatnich 25 lat liczba powołań kapłańskich na świecie wzrosła o ponad 70 proc. W Afryce – o ponad 250 proc. Polska w tej statystyce zajmuje wysokie miejsce, tuż za rekordzistami z Afryki. Na tle wielu krajów europejskich stajemy się ewenementem. Od dłuższego czasu Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne plasuje się w czołówce pod względem ilości seminarzystów. W tym roku na pierwszy rok studiów zgłosiła się u nas największa liczba kandydatów.

Od komży do sutanny

Znawcy problematyki powołań bez wahania odpowiadają na pytanie o ich tzw. uwarunkowania. Wpływ rodziny, osobowość spotkanego księdza oraz pozycja kapłana w społeczeństwie – to najczęściej wymieniane czynniki. Okazuje się jednak, że wielu kleryków wywodzi się z ruchów i stowarzyszeń religijnych. – Zdecydowana większość z nich była ministrantami, oazowiczami czy lektorami – mówi ks. dr Jerzy Paliński, rektor

Przy stole prezydiowym (od lewej) ks. Krzysztof Lala, organizator spotkania, prof. Fabio Ciardi OMI, jeden z prelegentów, ks. bp Józef Kupny, pomysłodawca Dni Duchowości

naszego seminarium. – Od października na pierwszym roku studia rozpoczynają kandydaci, którzy w prawie 90 proc. pochodzą z różnych ruchów, w tym najliczniejszą grupę stanowią właśnie ministranci.

W 2000 roku ks. Krzysztof Pawlina przeprowadził badania seminarzystów w całej Polsce. Około 83 proc. ankietowanych kleryków było ministrantami lub lektorami, a

W konferencji uczestniczyły także kandydatki i postulanki Siostr Służebniczek

51 proc. należało do różnych ruchów i stowarzyszeń religijnych. Tu ujawniła się polska specyfika: na Zachodzie 75 proc. kandydatów do kapłaństwa wywodzi się ze świeckich ruchów religijnych. W Polsce nadal życie w parafiach jest ożywione, księża otwarci są na pracę z młodzieżą, co owocuje także licznymi powołaniami. Jak wynika z najnowszych danych, owoce tej pracy najdorodniejsze są w naszej archidiecezji, co potwierdza sens dobrego duszpastierstwa w parafiach.

Grunt to rodzina

Abp Damian Zimoń akcentuje znaczenie rodziny i jej związku z parafią. – To czynniki, które na Śląsku w znacznym stopniu ukształtowały powołania – uważa. Wymienia także praktykowaną w naszej archidiecezji Wczesną Komunię Świętą, która kształtuje religijnie nie tylko dziecko, ale i całe rodziny. Także bp Józef Kupny, poprzedni rektor WSSD, nie ma wątpliwości, że rodzina ma wielki wpływ na wybór drogi życiowej syna. Wśród czynników sprzyjających powołaniu wymienia nie tylko religijność rodziny i jej zaangażowanie



ZDJEŃCIA MIROSŁAW RZEPKA



...taki chleb...

Do źródeł!

Rozmowa z o. prof. Fabio Ciardim OMI, jednym z prelegentów Dni Duchowości

KS. MAREK ŁUCZAK: *Skąd fascynacja Słowem Bożym?*



mu zastanawiali się nad znaczeniem Eucharystii, a rok temu nad duchowością kapłańską w życiu i nauczaniu Jana Pawła II. W Wydawnictwie św. Jacka ukazała się właśnie książka, w której można znaleźć wykłady z poprzedniego spotkania. – Najpierw stawiamy na formację ludzką – mówi ks. Krzysztof Lala, ojciec duchowny i organizator sympozjum. – Każdy ksiądz musi być przede wszystkim dobrym człowiekiem. Taka formacja jest właściwym gruntem pod dalszą pracę wewnętrzną. W świecie współczesnym widać głód życia duchowego. Jak mówił Benedykt XVI w Warszawie, ludzie nie chcą widzieć w duszpasterzach specjalisty od ekonomii czy polityki. Księża mają się znać na Panu Bogu, a Dni Duchowości mają się przyczynić do Jego poznawania. ■



O. PROF. FABIO CIARDI OMI: – Wszystko zaczęło się od pielgrzymki do Ziemi Świętej. Wcześniej zupełnie o tym nie myślałem, wydawało mi się, że mam wystarczający kontakt z Chrystusem. Nie zajmowało mnie to, gdzie żył i jak wyglądała Jego codzienność. Przypadek zdecydował, że postanowiłem towarzyszyć moim rodzicom w pielgrzymce. Na miejscu bardzo mocno przemówiły do mnie wszystkie szczegóły związane z działalnością Jezusa. Skały, jezioro, poszczególne miejsca – to było jak dotknięcie Ewangelii. Od tego czasu pogłębia się mój osobisty kontakt z Pismem Świętym. Jestem zafascynowany historią i geografią miejsc świętych. Kiedy czytam Ewangelię, widzę je lepiej. Dzięki temu doświadczeniu obudziło się we mnie pragnienie, by jeszcze bardziej poznać Chrystusa.

Czy można iść drogą odwrotną: najpierw fascynacja Jezusem, a później studiowanie?

– Osobiście wolę się opierać na tym, czego doświadczyłem, co przeżyłem. Dlatego wszędzie, gdzie mogę, zachęcam do stosowania *lectio continua*. Potrzebny mi jest do tego dobry komentarz, więc studia jak najbardziej pomagają w kontemplacji. Następnym krokiem jest wprowadzanie Słowa Bożego w życie. Tak zaczyna się modlitwa będąca wyjątkowym dialogiem. Jak mówili starożytni, kiedy czytam Pismo Święte – Bóg do mnie mówi. Kiedy się modlę, ja mówię do Niego.

Czym dla Kościoła jest Biblia?

– Wczoraj byłem w parku Kościuszki. Widziałem tam mnóstwo kolorowych kwiatów. Choć są tak bardzo różnorodne, wszystkie piją z tego samego źródła. Gdybym je skosił, natychmiast by zwiędły. Gdyby z jakiegoś powodu straciły swą świeżość, nie mógłbym ożywić ich, polewając wodą od góry. To by nie wystarczyło. Rośliny czerpią przecież życiodajne soki z gleby, w której mają korzenie. Różne są też charyzmaty w Kościele. Podobnie jak kwiaty, różnymi się między sobą w tym, kim jesteśmy i co robimy. Najważniejsze, byśmy potrafili sięgnąć do źródeł, do Biblii. ■

zowanie w życie Kościoła, czy liczbę posiadanych dzieci, ale także przekazywaną hierarchię wartości. – Ważne jest tu pytanie, czy rodzice wychowują egoistę, czy człowieka gotowego do ponoszenia ofiar – mówi.

Istotny jest także poziom zamożności, fakt, czy rodzinę stać na kształcenie syna, czy ma on warunki do zrobienia matury. Ks. bp Kupny przypomina śląską tradycję: gdy jeden z braci, zazwyczaj najmłodszy, szedł do seminarium, starsi – prawie bez wyjątku górnicy i hutnicy – pracowali i wspólnie składali się na jego wykształcenie.

Fedrowanie ducha

Od trzech lat rok akademicki w seminarium rozpoczyna się od wyjątkowego sympozjum. Dni Duchowości zadomowiły się już wśród alumnów. W tym roku wraz z zaproszonymi gośćmi koncentrowali się oni wokół tematu Słowa Bożego. Konferencja jest jednym z elementów kleryckiej formacji. Jest to zarazem okazja do spotkania ze specjalistami, zajmującymi się teologią duchowości, oraz sposób na głębsze zaistnienie w świadomości seminarzystów bieżącej tematyki. Dwa lata te-



MOIM
ZDANIEM

ABP DAMIAN ZIMOŃ

Ważną sprawą jest przemyślenie całego systemu formacji chrześcijańskiej. Czasami nastawiona jest ona bardziej na zachowanie przykazań niż na naśladowanie Chrystusa. Położenie zbyt dużego akcentu na przykazania łatwo prowadzi do formalizmu, odrywającego od teologicznych i duchowych fundamentów. Tymczasem chrześcijanin to człowiek, który czuje się osobiście związany z Chrystusem i Go naśladuje. Wynika to z chrztu i nie ma być udziałem wyłącznie powołanych do kapłaństwa. Chodzi o to, że każdy chrześcijanin powinien modlić się i łączyć swe ofiary i cierpienia z cierpieniami Chrystusa, powinien nieść innym Dobrą Nowinę o pełni życia z Chrystusem i powinien czynić dobro. Jedni będą to robili lepiej, inni gorzej, ale jest to jedyna droga dla wszystkich chrześcijan. Kościół posoborowy musi być bardziej wspólnotowy, a właściwie – bardziej rodzinny.

Dziękczynna Pielgrzymka Metropolii Katowickiej

750. rocznica śmierci św. Jacka
Rzym, 15-17 X 2007

15 X - poniedziałek

godz. 17.00 bazylika św. Sabiny na Awentynie

Uroczysta Msza św. dziękczynna oraz koncert pieśni sakralnych
Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

16 X - wtorek

godz. 10.00 Uniwersytet św. Tomasza (Angelicum)

Międzynarodowa Sesja Naukowa

godz. 18.00 Aula Pawła VI

SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM BENEDYKTEM XVI

Prapremiera filmu „Światło ze Śląska”

Recital fortepianowy Piotra Palecznego

Galowy koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

17 X - środa

godz. 10.00 plac św. Piotra w Watykanie

Audjencja generalna z Ojcem Świętym Benedyktem XVI

Zapraszamy!



Dodatkowe informacje u swojego duszpasterza, w kancelarii parafialnej lub na www.ksj.pl/rzym
W przypadku wyjazdów indywidualnych, bezpłatne wejściówki na spotkanie z Ojcem Świętym do odbioru w sklepach Księgarni św. Jacka

patronat medialny:

organizator:

mecenat:



Kuria Metropolitalna w Katowicach
Księgarnia św. Jacka



Biblioteka Śląska

Wawrzyn dla Innego



HENRYK PRZONDZIONO

W imieniu wdowy po zmarłym reportażystcie „Wawrzyn” odebrał wydawca książki – szef Znaku – Jerzy Illg

W tym roku „Śląski Wawrzyn” – prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez czytelników Biblioteki Śląskiej przypadło książce „Ten Inny” Ryszarda Kapuścińskiego, omawianej na łamach GN. W tym roku tę nagrodę przyznano po raz ósmy. Książkę nominował prof. Tadeusz Sławek zasiadający w gremium ustalającym corocznie listę lektur obowiązkowych. „Ten Inny” wyprzedził o jeden głos „Niesamowitą słowiańszczyznę” Marii Janion. – Te książki pytają o człowieka, który znalazł się w trybach historii i doświadczył spotkania z innością – mówił prof. Marian Kisiel, też typujący najważniejsze tytuły minionego roku. – A wymienione książki świadczą, że literatura to sztuka budowania świata nie tylko z pięknych, ale i prawdziwych zdań. W imieniu wdowy po zmarłym reportażystcie – Alicji Kapuścińskiej – „Wawrzyn” odebrał wydawca książki – szef Znaku – Jerzy Illg.

BGZ



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Komża & komża

Czasami niektórzy myślą, że śląskość to niedzielne rolady, śląsko godka, zopaski po starej ciotce i na tym koniec. A przecież śląska kultura na przestrzeni dziejów ogarnęła każdy szczegół rzeczywistości w której egzystuje. To bogactwo widoczne jest na każdym kroku. Oczywiście, tę śląską swojskość trzeba umieć dostrzec.

Przykładowo więc swojskość ta widoczna jest w architekturze – poprzez *lauby* czy charakterystyczne drewniane i odpowiednio malowane na zielono kwietniki na oknach familoków, w muzyce – poprzez śląskie pieśniczki czy w nazewnictwie miejscowości – gdzie są regionalne wersje nazw typu: *Glywice, Zobrze, Imieliń, Orzysze, Czorny Las, Gyróttowice...* Można by te przykłady ciągnąć w nieskończoność, ale zaznaczmy jeszcze tylko na koniec, że w ogrodniczym fachu długa jest lista swojskiego nazewnictwa kwiatów: *mlycz – mniszek lekarski, bolioczka – jaskry, gynsipympki – stokrotki, sierotki – bratki, gladiole – mieczyki, flider – bez, jadwiżki – astry, margaretki – złoczenie, piwonońki – piwonie, wojoki – rudbekia, lipina – lubin, żabieloczka – niezapominajk, i wiele innych.*

Nasze swojskości daje się także zauważyć w szafie śląskiej zakrystii. Jest to o tyle dziwne, bo przecież nasze wyznanie, nasz Kościół katolicki już przecież z samej nazwy jest powszechny, uniwersalny i mógłby ktoś powiedzieć, że z tego powodu nie ma w nim miejsca na lokalności. A jednak swojskość z katolicyzmem świetnie się komponuje i to na całym świecie. Bo niektórzy może jeszcze pamiętają, jak nasz papież Jan Paweł II podczas jednej ze swych wielu pielgrzymek po świecie pozwalał w Afryce

na taniec religijny podczas Mszy św. Ale wróćmy do naszej zakrystyjnej szafy.

Jeżeli jakiś Ślązok wybierze się w podróż albo na pielgrzymkę poza Śląsk i uczestniczy tam w Mszy albo w nabożeństwie, to musi zauważyć różnice. A dotyczą one nie tylko śpiewu w liturgii, ale też komży. A więc w pierwszej kolejności zauważamy, że ministranci noszą tam raczej tylko komże bez *krągów*, czyli kołnierzyków i *spodków*, czyli sutanek. Takie chodzenie po prezbiterium w samej komży kojarzy się Ślązokowi z *lotaniem bez galot* albo z bielizną w izbach porodowych. Ale księżowskie komże poza Śląskiem również inne są od kształtu komż ślą-

skich. Mój znajomy ksiądz określa je dosadnie *gorolskimi komżami*. Mają one jakby taki dekolot pod szyją, zaś na Śląsku sięgają one pod samą szyję i są zawiązywane na sznurek. Ta różnica dokładnie znana jest naszym śląskim proboszczom i wikarym. A niektórzy do tego stopnia są do nich przywiązani, że wyjeżdżając poza diecezję, zabierają ze sobą swoje komże, żeby nie musieć ubierać czegoś takiego cudzego. I to jest piękne. To świadczy o głębokiej świadomości swych regionalnych różnic. Jest to oczywiście jedynie składnikiem większej całości i tylko ta świadomość może nas bronić przed zalewaniami globalno-unifikacyjnej „rewolucji kulturalnej”.

Różnice regionalne widoczne są także w kształcie księżowskich komż



MAREK SZOLTYSEK

Rusza V Ogólnopolski Festiwal Stróżów Poranka

Stróżujemy

Sześć lat temu garstka osób postanowiła zorganizować w chorzowskim Teatrze Rozrywki jeden koncert. Tak narodziła się idea, która obecnie przekracza granice Polski. W październiku odbędą się kilkanaście chrześcijańskich wydarzeń muzycznych w pięciu śląskich miastach.

Rok jubileuszowy, Rzym. Jan Paweł II stoi przed młodzieżą na Tor Vergata. „Bądźcie Stróżami Trzeciego Tysiąclecia” – apeluje. Po kilku miesiącach w Chorzowie rusza Festiwal Stróżów Poranka.

– Pomyśleliśmy wtedy o jednorazowym koncercie – wspomina Ryszard Sadłoń, dyrektor festiwalu. Sukces tamtego wydarzenia sprawił, że z garstki zaangażowanych osób wyrosło Stowarzyszenie Stróżów Poranka, a nazwa festiwalu stała się marką rozpoznawalną nie tylko na Śląsku. – Na ostatnim spotkaniu stowarzyszenia było 80 osób. Są ludzie w każdym wieku, choć przeważają młodzi. Czekamy wciąż na rejestrację



MAREK PIEKARA

stowarzyszenia w sądzie – mówi Sadłoń.

Piątą edycję rozpocznie 7 października koncert w myśłowickim MCK. Rozbudowany na trzy tygodnie, różnorodny program daje gwarancję, że każdy znajdzie coś dla siebie. Będzie można posłuchać muzyki uwielbienia, dźwięków klasyki, reggae, hip-hopu, jak również ostrych gitarowych rifów. Zaproszeni wykonawcy zaśpiewają o Panu Bogu w kościołach, domach kultury, w kawiarni i teatrze. Tuż przed metropolitalną pielgrzymką do Rzy-

Zespół New Life' M w tym roku obchodzi 15-lecie istnienia. 7 października zainauguruje festiwal koncertem w Myśłowicach

mu powróci również wątek św. Jacka. 750. rocznica śmierci patrona archidiecezji i 750-lecie Chorzowa będą tematem spotkania z ks. prof. Jerzym Szymbikiem.

W październiku stróże poranka pojawią się aż w pięciu miastach regionu: w Chorzowie, Myśłowicach, Siemianowicach Sl., Katowicach i Świętochłowicach. Jak przekonują organizatorzy festiwalu, środowisko stróżów wciąż się rozrasta. – Pokazujemy, że to normalna muzyka, która może być grana wszę-

dzie, a którą wykonują zawodowcy. Dlatego też finał festiwalu zawsze odbywa się na deskach Teatru Rozrywki – mówi Ryszard Sadłoń.

Po ostatnim dniu imprezy stróże nie zawieszają działalności na kolejne 12 miesięcy, lecz spotykają się w ciągu roku w kościołach, w szkołach czy kawiarnianych ogródkach. – Jest takie wyobrażenie, że jeśli coś ma katolicki charakter, powinno odbywać się przy kościele. „Katolicy spotykają się na ulicy czy w kawiarni, żeby śpiewać o Panu Bogu... dziwne” – takie słychać komentarze. Ja nie wiem, co w tym jest dziwnego – stwierdza organizator.

Ideę Stróżów Poranka udało się zaszczepić w Bułgarii na festiwalu chrześcijańskim w Bełżem koło Sofii. To jedyna tego rodzaju impreza w tym kraju. W przyszłym roku Stróże przeniosą się też do Niemiec. Od zeszłego roku są natomiast w Wilnie. W tamtejszym Domu Kultury Polskiej, oprócz koncertu, prezentowana będzie wystawa prac uczniów z katowickiej szkoły plastycznej.

PIOTR SACHA

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy RESURREXIT (od 1990 r.)

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:

0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

DROGA DO PRACY
w czwartki między 18.00 a 19.00

eM
radio eM 107.6 fm

POPT

Dzieło Biblijne w archidiecezji katowickiej

Blżej Słowa



MIROSLAW RZEPKA

Jak czytać Pismo Święte, aby odkryć w nim żywe Słowo Boga? Stowarzyszenie, które pomaga znaleźć odpowiedź na to pytanie, właśnie inauguruje swoją działalność w archidiecezji katowickiej.

W niedzielę 7 października rozpocznie oficjalną działalność w archidiecezji katowickiej Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. O godz. 17 uroczystym niezsponsorowanym przewodniczyć będzie abp Damian Zimoń. Słowo wstępne wygłosi przewodniczący Dzieła Biblijnego w Polsce ks. prof. Henryk Witczyk, a homilię – ks. prof. Stanisław Pisarek.

W parafiach archidiecezji katowickiej działa około 60 grup, które spotykają się wokół Pisma Świętego. Niektóre z nich tworzą kręgi biblijne. Chociaż pozostałe mają nieco inny charakter, w ich centrum również jest Biblia.

Ks. Maciej Basiuk moderatorem Dzieła Biblijnego w archidiecezji katowickiej został w ubiegłym roku. – Staramy się animować to, co już jest. Zachęcamy też do tego, aby powstawały kolejne kręgi biblijne w parafiach – mówi moderator diecezjalny.

Każda parafia otrzymuje zeszyt „Kąg biblijny” – kwartalnik zawierający materiały dla duszpasterzy i animatorów. – Pismo Święte jest dla każdego. Nie ma tu żadnych ograni-

czeń, ani wiekowych, ani intelektualnych – stwierdza ks. Maciej Basiuk. – Niektóre grupy skupiają się na dzieleniu słowem, inne mają spotkania w formie nabożeństwa – dodaje.

W diecezjach, które wcześniej zainaugurowały działalność Dzieła Biblijnego, prowadzone są m.in. szkoły, rekolekcje czy cykliczne spotkania z Biblią. – Chcielibyśmy, aby co miesiąc w katedrze odbywało się nabożeństwo *Lectio divina*. Jeżeli zbierze się odpowiednia ilość chętnych osób, będzie można pomyśleć też o Studium Biblijnym, czyli podyplomowych studiach na wydziale teologicznym – mówi moderator Dzieła. **PS**

Członkowie Duszpasterstwa Akademickiego również spotykają się wokół Pisma Świętego

DZIEŁO BIBLIJNE IM. JANA PAWŁA II

to stowarzyszenie erygowane we wrześniu 2005 roku przez Konferencję Episkopatu Polski. Jego celem jest pogłębianie rozumienia Objawienia Bożego zgodnie z nauką Kościoła oraz formacja do duchowości i kultury biblijnej. Pierwszy ogólnopolski zjazd ruchu miał miejsce w Warszawie, w pierwszą rocznicę pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2006 roku.

Urszulanki zapraszają na jubileusz szkoły

Przyjedźcie do Rybnika

Spotkanie nauczycieli, absolwentów i przyjaciół z okazji 25-lecia urszulańskiej szkoły, odbędzie się 26 października.

fialnym pw. Królowej Apostołów w Rybniku. Następnie o godz. 12.00 w Teatrze Ziemi Rybnickiej odbędzie się spotkanie jubileuszowe.

11 września 1982 roku, po 20 latach przerwy spowodowanej decyzją komunistycznych władz PRL, w budynkach szkolnych przy ul. 3 Maja 22 (wtedy Rewolucji Październikowej) w Rybniku

wznawiało działalność Prywatne Żeńskie Liceum Ogólnokształcące Sióstr Urszulanek. Jubileusz szkoły – dzisiaj publicznej i koedukacyjnej – rozpocznie się o godz. 10.00. Zaplanowana jest Msza św. pod przewodnictwem abp. Damiana Zimonia w kościele para-



Siostry w szczególności sposób zapraszają absolwentki i absolwentów z lat 1982–2007, ale także wychowanki sprzed 1962 roku oraz nauczycieli, pracowników i przyjaciół.

Ze względów organizacyjnych do 10 października trzeba zgłosić swój udział. Szczegółowe informacje pod nr. tel.: 032/ 422 87 50 w godzinach od 8.00 do 15.00 lub pod adresem e-mail: urszulanki-25lat@wp.pl.

MR

■ R E K L A M A ■

Kiedyś źle się poczułem. I akurat ksiądz proboszcz przyjechał poprosić mnie o pomoc przy pracach przy kościele – mówi 70-letni Zygfryd Rugor. – **Od razu wyzdrowiałem!**



Wotum kierowców parafii – figura św. Krzysztofa wykonana z piaskowca przez Henryka Michalika

na wewnątrz i zewnątrz. Obecnie powstaje kaplica przedpogrzebowa. W sali Legionu Maryi pw. Matki Bożej Pięknego Miłości pracuje właśnie 70-letni Zygfryd Rugor. Maluje ściany salki. – Im więcej człowiek pracuje, tym się lepiej czuje – uśmiecha się parafianin. – To praca trzyma mnie w dobrym zdrowiu.

Parafia rośnie

W XVII wieku w Rogoźnej było 18 drewnianych domów krytych słomą. Właścicielem wioski był Roger, od którego podobno miejscowość wzięła swoją nazwę. Inni wywodzą ją od najwyższego punktu, który oddziela wody płynące do Odry i Wisły.

Z lewej: **Kaplica św. Jana Nepomucena obchodzi w tym roku 50 lat istnienia**
Z prawej: **Wnętrze kościoła**

tekst
**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

Takich osób mocno związanych z parafią i kościołem w Rogoźnej jest wiele. Jak mówi ksiądz proboszcz Józef Szulik, wystarczy poprosić ludzi o pomoc, i są na każde zawołanie.

W Rogoźnej mieszkają przedstawiciele wielu zawodów rzemieślniczych. Jest jeszcze kowal, szewc, są rzeźnicy, piekarze, malarze, cieśle. – Kiedy budowaliśmy probostwo, oprócz prac związanych z kafelkowaniem, wszystkie pozostałe wykonali nasi parafianie – wspomina ks. Szulik. – To wszystkim ich zasługa.

Niedawno świątynia została pomalowa-



Zygfryd Rugor z przyjemnością pracuje na rzecz parafii

Początkowo Rogoźna należała do Boguszowic, a potem do parafii św. Filipa i Jakuba w Żorach. W minioną niedzielę mieszkańcy obchodzili 50-lecie kaplicy św. Jana Nepomucena, w której od 1957 roku, aż do czasu wybudowania kościoła w Rogoźnej, sprawowane były Msze św. i nabożeństwa. Z okazji jubileuszu kapliczka została wyremontowana.

Dwa lata temu parafia zwiększyła swoją liczeb-

ność. Po przyłączeniu części parafii pw. św. Filipa i Jakuba w Żorach liczy 1930 osób. Wcześniej należała do niej 1680 parafian. Mieszkający najdalej do kościoła mają około 2 km.

Najbardziej rozkopana dzielnica

Choć obecnie w Rogoźnej dużo jest nieużytków, mieszkają tu jeszcze rolnicy utrzymujący się z roli. Czterech z nich pracuje w 50–60-hekta-

rowych gospodarstwach. Jest tu też, na przykład, znana w okolicy szkoła drzew i krzewów. Jednak w dalszym ciągu większość mieszkańców pracuje w okolicznych kopalniach. Bezrobocie jest niewielkie. – Trzeba byłoby je podzielić na zawinione i niezawinione – mówi ksiądz proboszcz Józef Szulik. – Ogólnie, kto chce znaleźć pracę, może mieć i dwie.

W Rogoźnej bardzo dużo osób studiuje. Większość z ponad 50-osobowej grupy to studiujący zaocznie, wieczor-



Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Rogoźnej

złotych rączek

rowo. Pracują, zarabiając na studia.

W tej żorskiej dzielnicy buduje się wiele domów. Osiedlają się tu m.in. osoby z terenów przeznaczonych pod przyszłą autostradę. Co roku, w czasie kolędy, ksiądz proboszcz święci około 15 nowych domów.

Jak mówi ksiądz Józef Szulik, dziś Rogoźna to najbardziej rozkopana dzielnica w Unii Europejskiej. Od połowy kwietnia trwają prace remontowe na drogach. – Mieszkańcy mają problemy z dojazdem do kościoła, szkoły, sklepów – mówi ksiądz proboszcz. Wszędzie są dziury i głębokie wykopy. I nikt nie wie, kiedy te prace się zakończą.

Jedziemy do wód!

Od dziesięciu lat w parafii działają Dzieci Maryi. Do grupy należy 15 osób. Ministrantów jest około 20. Wśród nich jest dziś więcej studentów niż uczniów szkoły podstawowej. – A kiedy tu przyszedłem ponad dwadzieścia lat temu, sytuacja była odwrotna – mówi ks. Józef Szulik.

Ośmioosobowe dziecięce Koło Misyjne przygotowuje różne nabożeństwa, prowadzi na przykład Różaniec, Drogę Krzyżową. W parafii jest 15 kół Żywego Różańca, grupa Czcieli Miłosierdzia Bożego, Apostolstwo Dobrej



Kościół w Rogoźnej powstał w 1973 r.

Poniżej: **Tabernakulum z kościoła w Rogoźnej**

Śmierci, grupa modlitwena św. Ojca Pio, czcicielki Matki Bożej Fatimskiej oraz Akcja Katolicka. Legioniści Maryi pełnią dyżury w świetlicy parafialnej. Dzieci i młodzież mogą tam odrobić lekcje, pograć w ping-ponga, warcaby. Członko-

wie Legionu Maryi troszczą się o kwiaty w kościele i wokół niego. Prowadzą także nabożeństwa i wyjeżdżają na pielgrzymki do Piekar, Turzy, Częstochowy. Zresztą pielgrzymować lubią wszyscy mieszkańcy Rogoźnej. Odwiedzili już m.in. sanktuarium maryjne na Warmii i Mazurach, byli też w Wilnie. Grupa emerytów i rencistów wyjeżdża na Słowację, do wód termalnych. ■



HISTORIA

W 1917 r. w Rogoźnej wybudowano małą kapliczkę, która została zniszczona w 1955 r. Na jej miejscu wybudowano większą, pw. św. Jana Nepomucena. Poświęcono ją w 1957 r. Od tego czasu księża dojeżdżający z Żor odprawiali tu Msze św. W 1972 r. otrzymano zezwolenie na budowę kościoła, którą prowadził ks. Franciszek Król. Świątynię poświęcono w 1973 r., zaś parafię erygowano w 1977 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA



KS. JÓZEF SZULIK

Mieszkańcy Rogoźnej to ludzie pracowi i ofiarni. Kościół, probostwo, a teraz powstająca właśnie kaplica przedpogrzebowa – to wszystko ich dzieło.

Parafian cechuje pobożność. Choć, niestety, ostatnio spada liczba uczestniczących w niedzielnej Mszy św. Uczęszcza na nią około 1200 osób. Bardzo słabo do kościoła chodzą dzieci. Ale wszystko zależy od przykładu rodziców. Jeśli ich nie ma w kościele, to brakuje i dzieci. Dlatego teraz na nowo uczymy się w parafii uczestnictwa w niedzielnej Mszy. Oczywiście jest też wielu takich rodziców, którzy przychodzą na Msze już z dziećmi w wózkach.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 7.30, 10.00, 16.00
- Msze św. w tygodniu: w poniedziałki, środy i soboty o godz. 7.00, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki o 18.00
- Co wtorek – nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy
- W piątki – Koronka do Miłosierdzia Bożego
- W poniedziałki po I piątku miesiąca – modlitwa różańcowa do MB Patronki Dobrej Śmierci

GOŚC KATOWICKI

katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Październik z Filharmonią Śląską

Jesienne koncerty muzyczne

W katowickiej archikatedrze zabrmi muzyka Vivaldiego. Śląska Orkiestra Kameralna wykona utwory włoskiego kompozytora podczas tegorocznych obchodów Dnia Papieskiego.

Orkiestra pod dyrekcją Chińczyka Jina Wang'a wystąpi w sali im. Karola Stryi 5 października o godz. 17. Podczas koncertu usłyszymy wstęp do opery „Lohengrin” Richarda Wagnera, koncert skrzypcowy e-moll Felixa Mendelssohna i Symfonię fantastyczną Hectora Berlioz.

Natomiast w czwartek, 11.10, w kościele św. Mikołaja w Raciborzu (godz. 19) i w piątek, 12.10, w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (o godz. 19.30) odbędzie się wspólny koncert Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, Chóru Filharmonii Śląskiej oraz Chóru

Polskiego Radia w Krakowie. Wystąpią soliści: Iwona Hosasa (sopran), Ewa Wolak (alt) i Thomas Bauer (bas). Dyryguje Krzysztof Penderecki. W programie: „Litania do Marii Panny” Szymanowskiego, „Pieśń przeznaczenia” Brahmsa, i „Pieśni przemijania” Pendereckiego. Chóry przygotował Waldemar Sutryk.

Zaś w ramach tegorocznych obchodów Dnia Papieskiego Śląska Orkiestra Kameralna zagra muzykę Antoniego Vivaldiego. Dyryguje Jan Wincenty Hawel. Koncert odbędzie się w archikatedrze Chrystusa Króla w niedzielę, 14 października, o godzinie 19.30.

W piątek, 19.10 (godz. 19, sala im. Karola Stryi), Orkiestra Symfoniczna i Chór Filharmonii Śląskiej wykonają 104. Symfonię D-dur Josepha Haydna oraz IV Symfonię-kantatę „Lobgesang” Felixa Mendelssohna. Zaśpiewają: Aleksandra Szafir (sopran), Joanna Stawarska (sopran), Adam Sobierański (tenor). Dyryguje Volker Schmidt-Gertenbach.

„Karnawał rzymski” Hectora Berlioz, „Koncert fletowy” Jacquesa Iberty, a także „Koncert na orkiestrę” Witolda Lutosławskiego będzie można usłyszeć 26 października (piątek, Katowice, sala im. Karola Stryi, godz. 19). Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Śląskiej poprowadzi Mirosław Jacek Błaszczak.

Tuż przed świętem Wszystkich Świętych (niedziela, 28.10, Sala im. Karola Stryi, godz. 18) odbędzie się „Koncert zaduszkowy” Orkiestry Symfonicznej i Chóru Filharmonii Śląskiej. Dyryguje Ryszard Zimak. W repertuarze m.in. „Requiem” Wolfganga Amadeusa Mozarta i uwertura do tragedii „Koriolan” Ludwiga van Beethovena. Wystąpią: Beata Witkowska (sopran), Joanna Ciupa (mezzosopran), Rafał Bartmiński (tenor) i Marcin Nałęcz-Niesiołowski (bas).

KM

TVP3

TV regionalna 7.10 – 13.10.2007

NIEDZIELA ■ 7.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Reportaż
- 18.57 Audycje Komitetów Wyborczych (AKW)
- 20.01 Film dokumentalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 8.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Poza rządem
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Tropiciiele – reportaż
- 18.57 AKW
- 21.40 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 9.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 18.53 Rynek pracy – równe szanse
- 18.57 AKW
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 10.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Jak ten czas leci

- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 18.57 AKW
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 11.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Twój wybór
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 18.57 AKW
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 12.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Tropiciiele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Program publicystyczny
- 18.57 AKW
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 13.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Magazyn hokejowy
- 08.10 To się wytnie
- 08.45 Cukierenka dziadka Benka
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Aktualności sportowe + Aktualności
- 18.57 AKW
- 19.35 Pora na kulturę
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach

